

Quercus chce wrócić do indeksu sWIG80

TFI chce konsolidować rynek, by zwiększyć wartość. Wraz ze wzrostem płynności ma to poprawić pozycję spółki w giełdowej segmentacji

Kamil Kosiński

k.kosinski@pb.pl ☎ 22-333-99-24

Na 31 sierpnia planowane jest nadzwyczajne walne zgromadzenie Quercus TFI. Plan jego przeprowadzenia zarząd ogłosił 5 sierpnia 2020 r. Jedynym merytorycznym aspektem spotkania było początkowo rozliczenie sfinalizowanego w lipcu skupu akcji własnych. Chodziło o umorzenie 2,06 mln akcji, na które spółka wydała 19,5 mln zł, płaćąc po 9,5 zł za sztukę. W efekcie liczba akcji TFI spadłaby o 3,6 proc.

Jednak 10 sierpnia Sebastian Buczek, prezes i główny akcjonariusz Quercusa, zażądał umieszczenia w programie walnego głosowania nad nową emisją akcji, przeprowadzoną z wyłączeniem prawa poboru dla dotychczasowych akcjonariuszy. Nowych walorów ma być nie więcej niż 5,5 mln, a ich cena ma być nie niższa niż 4 zł, czyli w okolicach kursu giełdowego z ostatnich tygodni.

Bilansując umorzenie i nową emisję, liczba akcji Quercusa może wzrosnąć o 6 proc. Sebastian Buczek, który wraz z rodziną kontroluje około jednej czwartej kapitału TFI, nie pali się przy tym do zwiększania zaangażowania.

– Mój udział w emisji nie jest wykluczony. Natomiast nie to jest moim zamiarem. Zamiarem jest pozyskanie nowej bazy inwestorów, która mogłaby się pozytywnie przełożyć na wolument obrotów naszymi akcjami. Plan minimum to powrót do

indeksu sWIG80, z którego przy ostatniej zmianie wypadliśmy – zaznacza Sebastian Buczek.

Gdyby wszystkie nowe akcje zostały sprzedane po 4 zł, spółka pozyskałaby 22 mln zł. Sebastian Buczek nie ukrywa, że część tych pieniędzy byłaby przeznaczona na zakup Domu Inwestycyjnego Xelion od Banku Pekao.

– Ale nie jest to nasze ostatnie słowo – zaznacza Sebastian Buczek.

Unika odpowiedzi na pytanie, czy można się spodziewać kontynuacji transferów do akcjonariuszy przez skupy akcji własnych przy jednoczesnym prowadzeniu nowych emisji w celu finansowania nowych projektów. Podkreśla, że nadrzędnym celem jest wzrost wartości firmy, tak by kurs akcji wrócił w okolice 6 zł. Ma się do tego przyczynić rozbudowa mocy dystrybucyjnych i konsolidacja rynku. Oba te obszary ma wesprzeć stworzenie przez Quercusa własnego agenta transferowego.

Wiążąca oferta zakupu Xeliona została złożona przez Quercusa w lutym 2020 r. Zostało to jednak ujawnione dopiero 1 lipca 2020 r.

– Dużo nie możemy mówić, ale nie trzeba być wybitnym analitykiem, by założyć, że negocjacje od czasu, gdy poszedł komunikat, trwają. Wchodzą w zaawansowaną fazę i przebiegają w dobrej atmosferze. Jesteśmy dobrej myśli, jeśli chodzi o te negocjacje – mówi Sebastian Buczek.

Po co Quercusowi Xelion?

– W naszej ocenie Xelion jest największym niezależnym dystrybutorem funduszy inwestycyjnych w Polsce. Jeżeli uda się porozumieć co

do zakupu, naszym celem będzie dalszy rozwój tej firmy i zdecydowane umocnienie pozycji Xeliona na rynku dystrybucji funduszy – zaznacza Sebastian Buczek.

Dla tych ostatnich mają zaś iść dobre dni w wyniku obniżek stóp procentowych.

– Lipiec powinien być już bardzo dobry dla branży funduszy inwestycyjnych. W naszej ocenie jest to początek dłuższego trendu polegającego na przesuwanie do funduszy inwestycyjnych pieniędzy, które leżą na lokatach bankowych i nie pracują. Początkowo będą przesuwane do funduszy dłużnych, ale z biegiem czasu część tych pieniędzy trafi do strategii z udziałem akcji – prognozuje Sebastian Buczek.

W samym Quercusie przybyło w lipcu 160 mln zł. Szef TFI przyznaje jednak, że w kolejnych miesiącach należy się raczej spodziewać napływów rzędu kilkudziesięciu milionów złotych, bo w lipcowych napływach jest uwzględniony klient instytucjonalny, który powierzył Quercusowi 100 mln zł w ramach usługi asset management na rynku długu.

Mimo mniejszych przychodów niż w 2019 r. w pierwszym półroczu 2020 r. Quercusowi udało się wypracować nieco większy zysk. Bez zdarzeń jednorazowych wyniósł on 4,5 mln zł wobec 4,4 mln zł rok wcześniej. Zysk raportowany był o 1 mln zł większy, co wynika z rozliczeń związanych z obligacjami GetBacku. Quercus ma też już uzbierane 5,4 mln zł success fee. Ten przychód z zarządzania funduszami jest jednak rozliczany dopiero w wynikach czwartego kwartału. ☺ ☺



► **DOBRA ZMIANA:** Marzec był miesiącem trudnym dla rynku i dla nas też. Ale od tamtej pory sporo się zmieniło. Wydaje się, że perspektywy dla całej naszej branży istotnie się poprawiły w wyniku tego, co RPP zrobiła ze stopami procentowymi – komentuje Sebastian Buczek, prezes Quercus TFI. [FOT. WM]